



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - PAŹDZIERNIK 2019

MAŁGORZATA DINDORF (K/Oświęcim)

Jesień w Bieszczadach, czyli na szlakach V Rajdu im. Czesława Klimczyka

Cztery kolorowe dni. Jasnożółte łąny wysokich traw, złociste i brązowe buki, rude wrzosowiska, czerwień kaliny i jarzębiny, błękitne niebo. Wiatr próbujący nas strącić z grzbietów połonin. Przestrzeń. Dużo turystów, wśród nich my: piętnaście osób i pies. Wieczorne posiady przy gitarze (i wiśniówce), dym z ogniska i zapach pieczonej kiełbasy, który na szczęście nie zwałił niedźwiedzia ani wilków, odwiedzających czasem miejsce naszego pobytu.

Zakotwiczyliśmy się w Dwerniku, w dolinie potoku, który zanim wpłynie do Sanu kilkakrotnie zmieni swoją nazwę (Prowcza, Nasiczniański, Dwernik). Pierwszego dnia zamierzaliśmy wyjść na Małą Rawkę, ale nie poprzestaliśmy na tym, choć błoto było okrutne. Część grupy dotarła przez Wielką Rawkę (1307 m n.p.m.) na Kremenaros czyli trójstyk państw: Polski, Słowacji i Ukrainy, z których każde, chroniąc bieszczadzką przyrodę utworzyło park narodowy na swoim terytorium, a wszystkie razem wchodzi w skład Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie”.

W drugim dniu niektórzy spośród nas wybrali się na Dwernik Kamień, gdzie uczestniczyli w koncercie muzycznym w ramach corocznego festiwalu Czart Granie, odbywającego się w Ustrzykach Górnych. Większość grupy udała się na najdalej wysunięty na południowy – wschód kraniec Bieszczadów, aby powędrować tam i z powrotem wzdłuż doliny górnego Sanu do jego źródeł. Ta wędrówka była powrotem do przeszłości, bo prowadziła śladami historii dawnych mieszkańców tych terenów, wysiedlonych tuż po zakończeniu II wojny światowej.

W urokliwie położonej dolinie zostali tylko niemi świadkowie życia wiejskich społeczności: ślady cerkwi, kamienne fragmenty chrzcielnicy (wieś Beniowa), fundamenty dworu (wieś Sianki), nagrobki, stara lipa i drzewa owocowe.

Świat sprzed niespełna 100 lat pozostał tylko na starych fotografiach.

Pofalowanym terenem dotarliśmy do umownego źródła Sanu zawiedzeni, że zamiast tryskającego źródła zobaczyliśmy niewielką kałużę.

Trzeciego dnia wystartowaliśmy z Wołosatego na Tarnicę (1346 m n.p.m.), a potem dalej przez Halicz i Rozsypaniec dotarliśmy na Przełęcz Bukowską. Targani bardzo silnymi podmuchami wiatru, podziwialiśmy bielejące w słońcu i falujące na wietrze łąny trzcinnika leśnego oraz konie z jeźdźcami wędrujące tak, jak my po połoninach. Spoglądaliśmy na zalesione pasmo Otrytu oraz piękny fragment pasma granicznego, biegnący w stronę Kińczyka Bukowskiego.

Wieczorem, pomimo zmęczenia wiatrem i słońcem, w atmosferze ogniska mierzyliśmy się jeszcze z pytaniami w ramach konkursu wiedzy o Bieszczadach.

Ostatni dzień bieszczadzkiego rajdu zaczął się od wizyty w Smolniku, gdzie znajduje się dawna cerkiew bojkowska, wpisana na listę UNESCO. Głównym góskim celem tego dnia stała się Chatka Puchatka (1228 m n.p.p.) na Połoninie Wetlińskiej. Do tego najwyższego położonego w Bieszczadach schronu, należącego do BdPN udaliśmy się w podgrupach trzema różnymi trasami.

Na połoninach wciąż hulał wiatr. Wszyscy bronili się, żeby nie odfrunąć, ale najskuteczniej robił to...toi toi koło schroniska. Przytwierdzony linkami do podłoża i podparty drągiem o zbocze ani drgnął.

Po wspólnym zdjęciu, (na którym zabrakło psa i jego 2 towarzyszy), większość grupy powędrowała dalej Połoniną Wetlińską przez Osadzki Wierch, o stokach pokrytych grechotami (rumowisko skalne), na Przełęcz M. Orłowicza. Najambitniejsi dotarli jeszcze na Smerek (1222 m n.p.m.). Rajd zakończyliśmy w Wetlinie, zachwyceni jesiennym, ciepłym i słonecznym obliczem Bieszczadów, pozostając pod ich niezaprzeczalnym urokiem. ■

Uczestnicy Rajdu na Połoninie Wetlińskiej



Fot.: (fot. arch. PTT Oświęcim)

Z życia ZG PTT

JOLANTA AUGUSTYŃSKA
(O/Nowy Sącz)

II posiedzenie ZG PTT XI kadencji

Drugie posiedzenie ZG PTT XI kadencji odbyło się 12 października 2019 r. w Krakowie w siedzibie Towarzystwa przy ulicy Traugutta 4.

Najważniejszą sprawą było powołanie Komisji, które będą pracować podczas całej kadencji. Zostały powołane następujące Komisje:

- Komisja przewodnictwa turystycznego: Martyna Ptaszek (przewodnicząca), Jan Nogaś, Mateusz Skupień, Remigiusz Lichota.
 - Komisja historyczna: Zbigniew Jaskiernia (przewodniczący), Janusz Machulik, Barbara Morawska-Nowak, Józef Haduch.
 - Komisja statutowo-prawna: Nikodem Frodyma (przewodniczący), Zbigniew Jaskiernia, Paweł Myślik.
 - Komisja ochrony środowiska, ochrony zabytków i polityki ekologicznej: Paweł Myślik (przewodniczący), Józef Haduch, Nina Mikołajczyk, Grażyna Jedlikowska, Nikodem Frodyma, Agata Podgórska.
 - Komisja GOT: Remigiusz Lichota (przewodniczący), Marcin Ryś, Bogumił Ryś, Szymon Baron, Grzegorz Ormaniec, Grażyna Jedlikowska, Tomasz Gawlik, Władysław Łoboz, Dariusz Wójcik, Roman Ślusarczyk, Janusz Foszcz, Sebastian Łasaj.
 - Komisja organizacyjno-techniczna: Dariusz Wójcik (przewodniczący), Jolanta Augustyńska, Katarzyna Hejmej, Dariusz Kulpa, Piotr Augustyński.
 - Komisja ds. członkostwa honorowego i wyróżnień: Tomasz Kwiatkowski (przewodniczący), Jolanta Augustyńska, Józef Haduch, Agata Podgórska.
 - Komisja znakarska: Jerzy Piotr Krakowski (przewodniczący), Józef Haduch, Remigiusz Lichota, Władysław Łoboz, Zbigniew Smajdor.
 - Komisja ds. RODO: Michał Myśliwiec (przewodniczący), Jolanta Augustyńska, Nikodem Frodyma, Dariusz Wójcik.
 - Komisja ds. promocji i działalności wydawniczej: Barbara Morawska-Nowak (przewodnicząca), Nikodem Frodyma, Józef Haduch, Tomasz Kwiatkowski, Grażyna Jedlikowska, Agata Podgórska, Martyna Ptaszek.
 - Osoba odpowiedzialna za kontakt z oddziałami: Martyna Ptaszek.
- Zostały zaplanowane kolejne posiedzenia i spotkania ogólnopolskie:
- 16 listopada 2019 r. – posiedzenie Prezydium ZG



Fot.: archiwum

- 24 stycznia 2020 r. – posiedzenie ZG
 - 24-26 stycznia 2020 r. – VII Zimowe Spotkania Oddziałów w Górach Świętokrzyskich
 - 30 maja 2020 r. – Posiedzenie ZG
 - 30 maja 2020 r. – Zjazd Delegatów PTT
 - 11-13 września 2020 r. – XXXV Ogólnopolskie Spotkania Oddziałów PTT przy okazji jubileuszu O/Jaworzno
 - 10 października 2020 r. – posiedzenie ZG
- Została przyjęta także zmiana w Regulaminie Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. Zmieniony punkt 5.5. regulaminu otrzymał brzmienie:

Uczestnicy II posiedzenia ZG PTT XI kadencji

W celu maksymalnego uproszczenia zdobywania odznaki wprowadza się „dni wycieczkowe”. Na jeden „dzień wycieczkowy” składa się 6 godz. wędrówki według czasu przewodnikowego. W przypadku turystów niepełnosprawnych jeden „dzień wycieczkowy” może składać się z 3 godz. wędrówki. Dopuszcza się łączenie kilku krótszych „dni wycieczkowych” w jeden, pełnowymiarowy. ■

SZYMON BARON (O/Bielsko-Biała)

Robert Słonka wyróżniony przez Marszałka Województwa Śląskiego

Tegoroczne obchody Światowego Dnia Turystyki w województwie śląskim odbyły się 21 października 2019 r. w Sali Audytorijnej Muzeum Śląskiego w Katowicach.

Miło nam poinformować, że wśród wyróżnionych Dyplomami Marszałka Województwa Śląskiego za Zasługi dla Rozwoju Turystyki w roku 2019 znalazł się członek Oddziału PTT w Bielsku-Białej, Robert Słonka – przewodnik górski beskidzki, regionalista promujący wiedzę o Starym Żywcu i Zadziewle, wioskach zalanych przez Jezioro Żywieckie, a także instruktor terapii zajęciowej w Środowiskowym Domu Sa-

mopomocy w Pewli Wielkiej, w którym wdraża autorski program „Góroterapii”, czyli wykorzystania potencjału środowiska górskiego w terapii osób niepełnosprawnych. Nasz kolega nominowany był w kategorii „działalność społeczna”. Serdecznie gratulujemy! ■



Fot.: fot. z arch. PTT Bielsko-Biała

JOLANTA AUGUSTYŃSKA
(O/Nowy Sącz)

Światowy Dzień Turystyki w Nowym Sączu

21 października 2019 r. odbyły się Sądeckie Obchody Światowego Dnia Turystyki.

Podczas uroczystej gali zorganizowanej w hotelu IBIS Styles w Nowym Sączu, połączonej z obchodami jubileuszu 20-lecia działalności Nowosądeckiej Izby Turystycznej, wicewojewoda małopolski Zbigniew Starzec wręczył zasłużonym dla turystyki osobom i organizacjom Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi przyznane przez prezydenta RP Andrzeja Dudę oraz odznaki honorowe „Za zasługi dla turystyki” przyznane przez Ministra Sportu i Turystyki. Wręczone zostały również dyplomy gratulacyjne od Starosty nowosądeckiego i Prezydenta Miasta Nowego Sącza. Srebrnym Krzyżem Zasługi został uhonorowany sekretarz naszego Oddziału Zbigniew Smajdor, natomiast odznakę honorową „Za Zasługi dla Turystyki” otrzymały: Barbara Michalik, Maria Dominik i Jolanta Augustyńska.

Uroczysta gala była również okazją do wręczenia dyplomów, które przyznał za działalność na rzecz rozwoju turystyki na naszym terenie Prezydent Miasta Ludomir Handzel. Otrzymali je Maciej Zaremba i Oddział PTT „Beskid”. I wreszcie podczas gali został

rozstrzygnięty XX Konkurs „Sądecki Laur Turystyczny”. Wyróżnienie w kategorii około turystycznej za najlepsze inicjatywę i ofertę około turystyczną w 2019 r. za imprezę „Bieg i Rajd Kurierów” otrzymał nasz Oddział wspólnie ze współorganizatorem tej imprezy Stowarzyszeniem Visegrad Maraton Rytyro, natomiast Barbara Michalik otrzymała dyplom za uczestnictwo w kategorii „osobowość sądeckiej turystyki” za dokonania oraz inicjatywę na niwie turystycznej.

Prezes Nowosądeckiej Izby Turystycznej wręczył także piękne grawerntony jako podziękowanie za 20 lat przy-

*Delegacja Oddziału PTT w Nowym Sączu
podczas obchodów Światowego
Dnia Turystyki*

należności do branżowego samorządu gospodarczego i wspieranie Nowosądeckiej Izby Turystycznej w działaniach na rzecz rozwoju turystyki na Sądecku przyznane dla Oddziału PTT „Beskid” z Nowego Sącza oraz indywidualny dla Macieja Zaremby.

PTT O/Beskid reprezentowali: Maciej Zaremba, Wojciech Lippa, Maria Dominik, Barbara Michalik, Zbigniew Smajdor i Jolanta Augustyńska. ■

Z życia Oddziałów

SZYMON BARON (O/Bielsko-Biała)

Mieszkańcy dla Żylicy

W sobotę, 28 września 2019 r. Gmina Biblioteka Publiczna w Buczkowicach we współpracy z Kołem Polskiego Związku Wędkarskiego „Żylica” i Oddziałem PTT w Bielsku-Białej zorganizowała jesienne sprzątnięcie rzeki Żylicy i jej otoczenia na odcinku przebiegającym przez Buczkowice.

O godzinie 10 na placu zabaw nad Żylicą w Buczkowicach stawiło się 40 osób chętnych do sprzątnięcia rzeki przepływającej przez naszą wieś. Podzieleni na dwie grupy ruszyliśmy w górę i w dół jej biegu.

Nasza grupa sprzątała koryto rzeki od placu zabaw do granicy z Rybarzowicami. Śmieci było mnóstwo, a dobre

humory i zapał do sprzątnięcia nas nie opuszczały. Wędkarze szli korytem rzeki, a pozostali porządkowali brzegi. Wśród śmieci przeważały butelki, folie i kapsle, choć trafiły się także buty, czajnik oraz narta. Pod jednym z mostów znaleźliśmy też potężną kolekcję butelek po wszelakich napojach alkoholowych pięknie ustawionych na jego fundamencie.

Po prawie czterech godzinach Żylica i jej otoczenie na prawie 2,5-kilometrowym odcinku została posprzątana. Nasza grupa zebrała około 3000 litrów, a Ci co poszli w górę biegu pewnie drugie tyle.

Na zakończenie spotkaliśmy się przy wspólnym ognisku, zając się pieczonymi

kiełbaskami zapewnionymi przez organizatorów. Kolejne sprzątnięcie Żylicy już w marcu. Miejmy nadzieję, że śmieci będzie znacznie mniej. Zachęcamy wszystkich mieszkańców Buczkowic i nie tylko do udziału w akcjach sprzątnięcia naszej rzeki. ■

Uczestnicy akcji „Mieszkańcy dla Żylicy”



Fot.: Uczestnicy akcji „Mieszkańcy dla Żylicy”

Fot.: Jolanta Augustyńska – PTT Nowy Sącz

SZYMON BARON (O/Bielsko-Biała)

Sebastian Nikiel laureatem konkursów fotograficznych

W ostatnim czasie członek bielskiego oddziału PTT, Sebastian Nikiel, został laureatem dwóch konkursów fotograficznych.

19 października 2019 r., podczas XII Festiwalu Górskiego „Adrenalinium” w żywieckim kinie Janosik odbyło się podsumowanie II edycji konkursu „Magia Beskidów – Świat Roślin”. Za jedno z trzech zgłoszonych przez siebie zdjęć, Sebastian otrzymał nagrodę za III miejsce.

Jeszcze większy sukces Sebastian osiągnął podczas pierwszej edycji Bielskiego Konkursu Fotografii Artystycznej FOCUS 2019, którego podsumowanie miało miejsce 24 października 2019 r. w Spółdzielczym Centrum Kultury BEST w Bielsku-Białej. Został on poczwórnym laureatem. W głównej



Fot.: arch. S. Nikiel - PTT Bielsko-Biała

kategorii „Miasto Bielsko-Biała” zajął II miejsce za fotografię „Zapomniane zakątki Bielska-Białej” oraz III miejsce za fotografię „Stacja kolejowa w nocnej aureoli”. Dodatkowo za zdjęcie „we mgle myśli niedopowiedzianych – autoportret” otrzymał I miejsce w kategorii

Sebastian Nikiel ze zdjęciami wyróżnionymi w konkursie FOCUS 2019

„Portret”, a za tryptyk „Leśne zakamarki – potok Wapienica” – III miejsce w kategorii „Tryptyk”.

Serdecznie gratulujemy! ■



REMIGIUSZ LICHOTA (O/Chrzanów)

Zbigniew Pytel wśród laureatów 4 Międzynarodowego Konkursu „Najlepsze wydawnictwa o górach”

25 października 2019 r. na 23. Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie członek chrzanowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ks. Zbigniew Pytel zdobył w 4. Międzynarodowym Konkursie „Najlepsze wydawnictwa o górach” II miejsce w kategorii albumy - za album „Góry mistyczne”, a także dwa Wyróżnienia Prezesa Małopolskiej Organizacji Turystycznej za publikacje: „Kościół drewniany – Białka Tatrzańska” oraz „Kościół murowany – Białka Tatrzańska”. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów! ■

SZYMON BARON (O/Bielsko-Biała)

Jesienne liczenie zwierzyny pod Babią Górą

Już szósty rok z rzędu członkowie Oddziału PTT w Bielsku-Białej biorą udział w jesiennej akcji liczenia zwierzyny na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego. Choć nie udało nam się to podczas wrześniowego liczenia, w dniu 11 października 2019 r. dwóch przedstawicieli naszego Oddziału wzięło w nim udział.

Do Zawoi dotarliśmy przed godziną ósmą i od razu ruszyliśmy do działania. Zostaliśmy przydzielili do nagonki

i na trzech obszarach (Kopisty, las poniżej Płaju oraz Stonów) mieliśmy za zadanie wypłascać zwierzynę w stronę obserwatorów. Tym razem mieliśmy okazję zobaczyć dwie dorodne łanie.

Jak co roku mieliśmy okazję do obcowania z piękną, babiogórską przyrodą. Gęste młodniki i omszałe, spróchniałe pnie, kryształicznie czyste strumienie i opadające ku nim strome, śliskie stoki, wyjątkowo soczyste mchy i mnóstwo najróżniejszych grzybów – z tym wszystkim mieli do czynienia nasi wolontariusze.

Szkoda tylko, że z powodu małej liczby osób chętnych na liczenie, w sobotę, 12 października, zostało ono odwołane przez organizatorów. Gotowa do akcji była kolejna ósemka naszych kolegów... Może

w przyszłym roku zbierzemy większą grupę członków PTT, nie tylko z bielskiego oddziału, do czego gorąco wszystkich zachęcam! ■



ARTUR MARC (O/Tarnów)

Pierwsza Dekada, czyli o świętowaniu rocznic w górach...

Rocznice bywają różne, mniej lub bardziej okrągłe, smutne bądź radosne. Nieubłagalny upływ czasu w połączeniu z systemem dziesiętnym ma to do siebie, iż co dekadę szczególnie uroczysto obchodzimy rocznice doniosłych wydarzeń. Oczywiście dotyczy to w pierwszym rzędzie wydarzeń, których wspomnienie warto świętować. Taką zaś rocznicą była niewątpliwie dziesiąta rocznica reaktywacji naszego tarnowskiego Oddziału PTT, a co za tym idzie pierwsza dekada jego działalności.

Przy takich okazjach pojawiają się zwykle różne koncepcje co do sposobu i miejsca uczczenia jubileuszu. W naszym przypadku taki problem nie zaistniał, oczywistym bowiem było, iż jedynym właściwym miejscem będą góry, zaś jedynym właściwym sposobem – wycieczka po nich. Zrazu planowane jako miejsce świętowania Pogórze Rożnowskie, zostaje zastąpione Beskidem Sądeckim. To wybór ze wszech miar słuszny. Dla wielu z nas Beskid Sądecki obok Tatr jest prawdziwym górskim matecznikiem. Wielu z nas pokochało góry wędrując po lasach i polanach Beskidu Sądeckiego. Takie nazwy jak Radziejowa, Przehyba, Wielki Rogacz, Runek, Jaworzyna, Niemcowa czy Polana Litawcowa nie są dla nas tylko miejscami na mapie „zaliczanymi”

w trakcie wędrowki. To wspomnienie dzieciństwa i młodości, wspomnienie pięknych widoków i satysfakcji ze zdobytych szczytów. A z drugiej strony wspomnienie tych, którzy wędrowali z nami, a którzy z różnych powodów są już nieobecni na górskich szlakach. To też pamięć o trudzie i wysiłku, wspólnych wieczorach w Chatce na Niemcovej, przeczekiwaniu deszczu gdzieś pod Przehybą i modlitw do Stwórcy Gór o lepszą pogodę. Wreszcie trzeba przypomnieć, że to właśnie Beskid Sądecki i kultowa Niemcowa były celami naszej pierwszej górskiej wycieczki po reaktywacji tarnowskiego PTT, wprawdzie jako koła mieleckiej Carpatii.

Te wszystkie reminiscencje wracają do nas w sobotni rano, 12 października 2019 r., gdy pociągiem przemierzamy na początek dolinę Białej, by od Grybowa wjechać już na Sądecką. Za oknami przesuwa się znajome krajobrazy. Ciężkowice ze Skamieniałym Miastem i Bruśnik z wieżą widokową. Potem Bobowa i inne wielokrotnie odwiedzane miejscowości. Koło Grybowa pozdrawiamy Chełm, mający być celem pierwszej wycieczki po powołaniu Oddziału PTT w Tarnowie w 1924 r. A jako, że wycieczka wtedy nie doszła do skutku, to 90 lat później świętując ten jubileusz wspięliśmy się na Chełm, by uczcić naszych antenatów i zrealizować, choć z opóźnieniem, to co wtedy im się nie udało.

Za Grybowem nasze serca zaczynają bić szybciej. Wszak jest coraz bardziej górsko. Za nami zostają pogórze a zaczynają się góry. Wielokrotnie odwiedzane Postawne i Jaworze wspaniale

prezentują się w październikowym złocie i czerwieni. O właściwą oprawę jubileuszu zadbała sama natura „częstując” nas od samego początku wycieczki złotą polską jesienią w najlepszym wydaniu. A nad górami i lasami dominuje błękit nieba, przywodząc na myśl raczej południe Europy niż właściwy dla tej pory roku czas słoty i deszczów...

Na Rynku w Piwnicznej czeka na nas Marek z Edytą. Razem z nimi zaczynamy wędrowkę zielonym szlakiem przez Piwowarówkę ku Eliaszówce. Za plecami zostaje Dolina Popradu. Nieodległy horyzont zamyka pasmo Jaworzyny Krynickiej. Runek i Makowica, Hala Łabowska i Hala Pisana. Wszystkie te miejsca, i wiele innych, dumnie prezentują się i zdają się pozdrawiać tarnowskich wędrowców. I jakby żałują, że dziś się z nimi nie przywitamy...

Na Eliaszówce zwieramy szeregi i oczywiście uwieczniamy pobyt zdjęciem pod wieżą widokową. Szkoda tylko, że wspaniałe słowackie krajobrazy są zasnuwane chmurami. Jeszcze tylko szybki zbieg na Przełęcz Gromadzka i już nawiązujemy kontakt wzrokowy z Bacówką na Obidzy, gdzie przyjdzie nam spędzić noc. Ale nasz górski głód, czy może raczej górski nałóg, nigdy nie jest zaspokojony. Zatem w Bacówce uwalniamy się od plecaków i kierujemy się ku Polanie Litawcowej.

Gdybym w swoim prywatnym rankingu miał wskazać najpiękniejsze beskidzkie polany to Litawcowa niewątpliwie zajęłaby wysokie miejsce. Tatry choć nieco zasnuwane chmurami prezentują się stąd wspaniale. A do tego jeszcze



Fot.: Artur Marc – PTT Tarnów

jak na dłoni widoczna jest spora część „górskiego tortu” na Słowacji.

A propos tortu. Oczywiście żaden porządny jubileusz nie może się obejść bez tego niezbędnego atrybutu wszelkich radosnych uroczystości. Jako że transport tortu w plecakach jest raczej problematyczny, Prezes Kinga, dowiozła go samochodem z Tarnowa. Nie mogło też zabraknąć innego atrybutu świętowania czyli szampana. Jeszcze tylko okolicznościowe „Słowo na jubileusz” wygłoszone przez Janusza i wszelkie punkty porządnej celebry zostają zaliczone. Jako przyczynek zostaje jeszcze tylko odśpiewanie „Sto lat” naszej koleżance Karolinie, która również obchodzi „okrągłą” rocznicę urodzin. A która to rocznica, niech to pozostanie słodką jak tort tajemnicą Jubilatki.

Niedzielną porannek zaczynamy mszą odprawianą przez ks. Roberta. Słowa Psalmu „Wznoszę swe oczy ku górom” w tym miejscu i w tych okolicznościach nabierają szczególnego znaczenia. Jeszcze tylko szybkie śniadanie i znów jesteśmy na Polanie Litawcowej. I znów widok, który nigdy się nam nie znudzi,

czyli Tatry. A to dopiero początek. Im wyżej, im bliżej Wielkiego Rogacza, tym panorama się nam poszerza. Już nie tylko Tatry, ale mamy też prawie całe Pieniny przed oczami. Z boku macha do nas Babia Góra i Lubań. A na horyzoncie majaczy jeszcze Pilsko. Czegóż chcieć więcej?

Nie może oczywiście zabraknąć wspólnej fotografii z flagą Oddziału. Nie tylko z panoramą Tatr, ale także na mało widokowym Wielki Rogacz. Będąc tutaj trudno nie wspomnieć o szlaku z Tarnowa na Wielki Rogacz, którego znaczne odcinki zostały wyznakowane przed wojną przez naszych poprzedników w tarnowskim PTT. Za przejście tegoż szlaku w 90 rocznicę powstania Oddziału ustanowiliśmy odznakę, którą do tej pory zdobyło już kilkadziesiąt osób. A odznaki za przejście szlaków długodystansowych tak się nam spodobały, że ustanowiliśmy jeszcze dwie inne: za przejście szlaku Grybów-Rzeszów i za przejście szlaku z Siedlisk k. Tuchowa do Dynowa.

Będąc na Wielki Rogacz grzechem byłoby niezdobycie Radziejowej. Krót-

kie „szarpnięcie” z Przełęczą Żłóbki i jesteśmy już na kulminacji Beskidu Sądeckiego. Szkoda tylko, że w ten piękny październikowy dzień nie dane nam było podziwiać panoramy z wieży, której fundamenty dopiero wystają z ziemi. Ale co się odwlecze to nie uciecze. Wszak na Niemcowej będziemy jak zwykle w styczniu, a zatem...

Zanim jednak znów zawitamy na Niemcową, wędrując Głównym Szlakiem Beskidzkim mijamy po prawej przed Trześniowym Groniem odbicie do kultowej Chatki. Ech, chciałoby się zejść do Harrisa, rozpalić w piecu i spędzić wieczór przy górskich opowieściach. Tylko obawiamy się że pociąg, który jedzie nie z tak daleka, raczej w Rytrze na nas nie poczeka.

Na Kordowcu robimy ostatni na tym wyjeździe krótki odpoczynek. I pasiemy oczy wspaniałymi widokami na Pasma Jaworzyny Krynickiej. Czas biegnie nieubłagane, a nam żal schodzić w doliny. Mamy tylko nadzieję, że na kolejnym jubileuszu naszego Oddziału będzie równie wspaniale... ■

ROBERT SŁONKA (O/Bielsko-Biała)

Wystartował Klub Górski PTT „Razem przez świat”

W dniu 23 września 2019 r. na wniosek przewodnika beskidzkiego Roberta Słonki, Zarząd Oddziału PTT w Bielsku-Białej podjął uchwałę o powołaniu do życia Klubu Górskiego PTT „Razem przez świat” przy Środowiskowym Domu Samopomocy w Pewli Wielkiej. Opiekunem Klubu jest Robert Słonka.

Celem działalności Środowiskowego Domu Samopomocy jest rehabilitacja i poprawa społecznej funkcjonowania osób niepełnosprawnych intelektualnie przy jednoczesnym umożliwieniu im pozostania w ich naturalnym środowisku. Działalność Klubu Górskiego PTT „Razem przez świat” jest częścią szerszych działań zwanych Góroterapią, czyli wykorzystaniem środowiska górskiego do działań edukacyjnych, profilaktycznych, rehabilitacyjnych oraz terapeutycznych, w których uczestniczą podopieczni Ośrodka, a prowadzącym zajęcia jest nasz kolega z oddziału Robert Słonka. Terapia górami opiera się na wykorzystaniu wiedzy teoretycznej i praktycznej na temat środowiska górskiego, w celu osiągnięcia pozytywnych zmian w określonej grupie lub u konkretnej jednostki. Góroterapia pozytywnie wpływa na funkcjonowanie niemal wszystkich sfer fizycznych i psychicznych człowieka, bowiem dzięki

wielowymiarowej aktywności podnosi jakość życia.

Z góroterapią skojarzone są turystyka, krajoznawstwo, trekking oraz sporty górskie, a w pracy korzysta się z wszelkich form aktywności górskiej, w zależności od grupy i prowadzącego zajęcia. W góroterapii można wykorzystywać inne formy terapii zajęciowej takie jak warsztaty twórczej edukacji, filmoterapię (film górski), biblioterapię (książka górską) lub muzykoterapię (piosenka turystyczna), a ich dobór zależy od konkretnej sytuacji terapeutycznej. W zajęciach można stosować wszelkie działania pedagogiczne dostosowane do grupy takie jak pogadanka, zabawa, zagadka, plastyka, a zastosowanie środków zależy od kreatywności osoby prowadzącej, oraz stawianych sobie celów.

Uczestnicy wspólnie przemierzają szlaki (byli już m.in. na Szyndzielni, Klimczoku, Ochodzitej i Hali Boraczej), uczą się ekologii (aktywny udział w akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2019”), odwiedzają górskie Parki Narodowe (Babiogórski i Pieniński), wykonują prace plastyczne związane z tematyką górską (I Miejsce w konkursie „Mieszkam w Beskidach 2019”), a także uczestniczą w pogadankach, grach i zabawach gór-



skich. Góroterapia to trening umiejętności społecznych bazujący na bogactwie środowiska górskiego, świetny sposób na integrację zespołu, polepszenie wzajemnych relacji, a także nauka współdziałania i podnoszenia aktywności życiowej.

Już wkrótce ruszy strona <http://www.goroterapia.pl>, gdzie wszyscy zainteresowani znajdą informacje na temat tej metody pracy, planowane jest ponadto wydanie książki, która będzie pierwszym przewodnikiem opisującym góroterapię. ■

30. rocznica śmierci Jerzego Kukuczki

24 października br. minęła 30 rocznica tragicznej śmierci Jerzego Kukuczki, który tak kochał życie. Urodził się w Katowicach-Bogucicach 24 marca 1948 roku. Rodzina pochodziła z Istebnej w Beskidzie Śląskim, gdzie do dziś mieszka jego żona Cecylia i znajduje się izba pamięci Jerzego Kukuczki. Był technikiem elektrykiem, pracował w Głównym Instytucie Górnictwa w Katowicach. Wszedł na górę od 1965 roku w skałkach Jury Krakowsko-Częstochowskiej, był wówczas członkiem Harcerskiego Klubu Taternickiego im. Mariusza Zaruskiego. W 1966 roku wstąpił do Koła Katowickiego Klubu Wysokogórskiego i ukończył tatrzański kurs wspinaczki. W Tatrach przeszedł wiele ekstremalnych dróg letnich i zimowych. W 1971 roku poprowadził nowe drogi w bułgarskiej Rile, a w następnych latach w Alpach. W 1974 roku brał udział w wyprawie w góry Alaski, gdzie wszedł zachodnim żebrem na McKinley. Był też w Alpach Nowozelandzkich i w Hindukuszu. W latach 1979 – 1987 wszedł na wszystkie 14 ośmiotysięczników Himalajów i Karakorum, zdobywając jako drugi „Koronę Himalajów”.

Pierwszym zdobywcą był Austriak Reinhold Messner.

Spośród 14 ośmiotysięczników które Jerzy Kukuczka zdobył w latach 1979–1987, na 8 z nich udało mu się wejść nowymi drogami oraz podczas ekstremalnie ciężkich warunków, 7-krotnie w stylu alpejskim, na 4 podczas zimy (3 pierwsze były wejściami zimowymi), na 1 szczyt wszedł samotnie – żaden inny zdobywca 14 ośmiotysięczników nie może dotąd pochwalić się takim bilansem. W ciągu niespełna dwóch lat (21 stycznia 1985 r. – 10 listopada 1986 r.) Jerzy Kukuczka zdobył sześć ośmiotysięczników, z czego aż trzy zimą i po raz pierwszy, natomiast na trzech kolejnych sam wytyczył nowe drogi (w tym bardzo trudne na K2 i Nanga Parbat). Wolno wprawdzie aklimatyzował się, ale za to słynął z ogromnej wytrzymałości zarówno psychicznej jak i fizycznej. Jego partnerami byli m.in. tacy himalaiści jak Ryszard Pawłowski, Krzysztof Wielicki, Artur Hajzer czy Wojciech Kurtyka. W roku 1988 Jerzy Kukuczka wraz z Reinholdem Messnerem został nagrodzony podczas igrzysk olimpijskich w Calgary Orderem Olimpijskim.

Zginął 24 października 1989 roku na wysokości 8300 metrów podczas wejścia na Lhotse, czego podjął się udając się nową drogą przez słynną, niezdo-

bytą wówczas południową ścianę. Szczyt ten zaatakował wspólnie z Ryszardem Pawłowskim. Z nich dwóch Jerzy Kukuczka wszedł jako pierwszy – odpadł tuż przed granią szczytową. Lina nie wytrzymała obciążenia, więc pękła, a Kukuczka spadł w dwukilometrową przepaść. Ciało Kukuczki wprawdzie nigdy nie odnaleziono,

ale oficjalna wersja brzmiała, że polskiego alpinistę pochowano w lodowej szczelinie, w okolicy miejsca upadku. Południowa ściana Lhotse to jedna z najtrudniejszych ścian w Himalajach - trzy tysiące metrów wymagającego terenu z trudnościami rosnącymi wraz z wysokością. Jej przejście uznano za największe wyzwanie himalajskie XX i XXI wieku. Mierzyli się z nią najlepsi na świecie wspinacze.

Na swoją ostatnią wyprawę na Lhotse zaprosił Elżbietę Piętańską, dziennikarkę telewizyjną z Katowic, która miała dwie pasje: wspinaczkę i filmowanie. Podczas wyprawy prowadziła dziennik, w którym notowała zdarzenia. W swoim dzienniku pisała: „Najgorsza jest ta niepewność. Żeby mniej się denerwować, zaczęłam trochę pakować swoje rzeczy. Jak zejda, to nie ma co tu już siedzieć, schodzimy. Zapytałam Ryszarda Wareckiego, czy może popakować też jakieś graty z namiotu Jurka. Powiedział: Zostaw, sam spakuje, jakby coś, to mu pomożesz”.

25 października, około 9.00 rano, Ryszard Warecki zobaczył jednego człowieka schodzącego ze szczytu. Tylko jednego. Jakiś czas później pojawiła się łączność i komunikat: „Jurek spadł jakiegoś 140 metrów”. Wczoraj. Szok i niedowierzanie. Nie łączyli się z nami, bo spadł im radiotelefon. Okazało się, że Rysiek nocował na ścianie. Jest bardzo zmęczony. Mało mówi. Coś, że urwała się lina. Kazaliśmy mu jak najniżej schodzić, ale nie chce. Powiedział, że jest tak zmęczony zinnem, wysokością, że chce przenoćować w piątce, może czwórce, ale nie schodzi. W bazie wszyscy załamani tą tragedią. Jeszcze nikt nie chce w to uwierzyć. Prawie ze sobą nie rozmawiamy. Bo o czym? Napisałam dziś na skale przy bazie: „Jerzy Kukuczka - 24.10.1989”. Obok nazwisk Rafała Chołdy i Czesława Jakiela. Zapaliliśmy świeczki. Wszyscy płaczą. Witek kręci kamerą filmową. Taki symboliczny po-



Pomnik Jerzego Kukuczki odsłonięty. AWF Katowice uhonorowała zdobywcę korony Himalajów

grzeb” - czytamy w dzienniku Elżbiety Piętańską. W ubiegłym tygodniu, nakładem wydawnictwa Burda, ukazała się książka z tymi zapiskami „Lhotse '89. Ostatnia wyprawa Jerzego Kukuczki”. Jeszcze wcześniej, bo we wrześniu, ukazała się książka Fundacji Wielki Człowiek „Królowa. Lhotse '89”, dziennik z ostatniej wyprawy Jerzego Kukuczki. Integralnymi elementami historii są archiwalia: fotografie, dokumenty, listy, multimedia ukryte w kodach QR. 2 listopada w Istebnej odbędzie się spotkanie zadaszkowe poświęcone Kukuczce i tej książce.

W rodzinnych Katowicach Kukuczka ma ulicę, osiedle i Akademię Wychowania Fizycznego swojego imienia. Nazwisko Kukuczki widnieje też na obelisku w parku Kościuszki, upamiętniającym członków katowickiego Klubu Wysokogórskiego, którzy zginęli w górach.

Nie ma wątpliwości, że Jerzy Kukuczka to postać, która wpisała się trwale w historię polskiego sportu i pomimo upływu lat pozostaje żywa i ceniona. W Izbie Pamięci Jerzego Kukuczki, która znajduje się w Istebnej - Wilcze 340, można oglądać pamiątki po sławnym himalaiście, które pochodzą z wypraw odbywanych w Himalaje. Izbę prowadzi żona himalaisty, pani Cecylia, która każdorazowo z wielkim wzruszeniem i uczuciem opowiada o życiu oraz osiągnięciach swojego męża.

Cecylia Kukuczka w związku z 30. rocznicą śmierci swojego męża przebywa na wyprawie do Nepalu, między innymi pod południową ścianę Lhotse.

Niedawno potwierdzono informację, że w Katowicach ma powstać Centrum Himalaizmu imienia Jerzego Kukuczki. W grudniu 2019 roku nastąpi przygotowanie założeń konkursu architektonicznego, w 2020 roku zostanie on ogłoszony, natomiast w 2021 - zgodnie z planem rozpocznie się budowa. ■

Korona Himalajów i Karakorum w niespełna sześć miesięcy

W maju media informowały o głośniejszej zapowiedzi zdobycia wszystkich 14 ośmiotysięczników w jednym sezonie przez Nirmala Purję, Nepalczyka. Gurkha Nirmal „Nims” Purja jest byłym żołnierzem oddziałów specjalnych brytyjskiej armii i ma 36 lat.

Przed przystąpieniem do projektu „14/7”, czyli zdobycia czternastu ośmiotysięczników w siedem miesięcy, miał już pewne doświadczenie z najwyższymi górami: w 2014 w ciągu piętnastodniowej wyprawy zdobył Dhaulagiri, a w roku 2016 wszedł na najwyższy szczyt Ziemi - Mount Everest.

Głośno zrobiło się o nim pod koniec maja, gdy 22 maja 2019 r. zdobył Mount Everest, a następnie „wbiegł” na Lhotse, by dwie doby później być już na szczycie Makalu. Przyznać jednak trzeba, że „Nims” korzystał z wszelkich udogodnień typu tlen oraz możliwości przeskoczenia z wyprawy na wyprawę, mając już wszystko wszystko zapewnione.

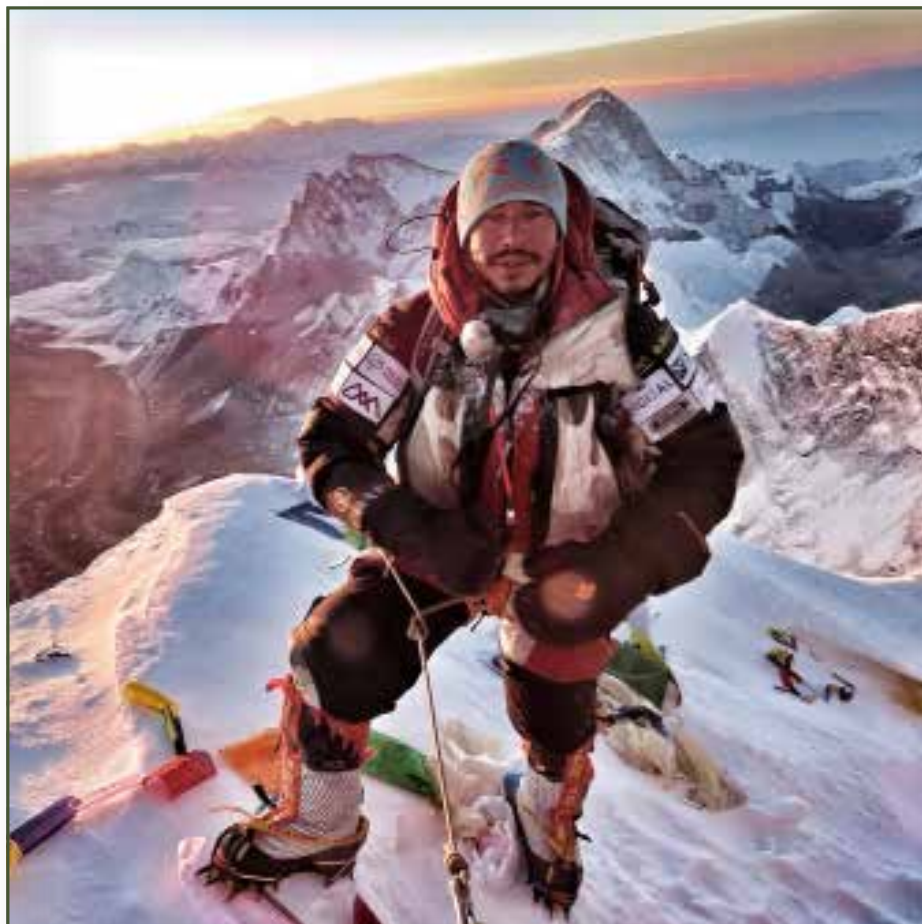
Jak romantycznie jawią się tutaj spory wokół niektórych wypraw śp. Jerzego Kukuczki, który na Koronę Himalajów i Karakorum potrzebował 7 lat! I któremu niektórzy nie mogli wybaczyć, że nie zaporeczował i nie obsłużył logistycznie całej swojej wyprawy, a ośmielił się nawet parokrotnie zaliczyć więcej, niż jeden szczyt ośmiotysięczny w sezonie. Ale trzeba przyznać, że wspinanie było wtedy domeną najsilniejszych i najwytrwalszych, czego nie można powiedzieć o większości współczesnych zdobywców Everestu.

Pierwszym ze zdobytych przez Nirmala Purję szczytów w ramach projektu „14/7” była Annapurna (23.04.2019 r.), a ostatnim Shisha Pangma (29.10.2019 r.), na której zdobycie wspinacz z Nepalu otrzymał specjalne pozwolenie od władz chińskich. Łącznie cała Korona zajęła mu 6 miesięcy i 6 dni (czyli poniżej zapowiadanych 7 miesięcy). Od zdobycia przez niego pierwszego ośmiotysięcznika do ostatniej Shisha Pangmy minęło również rekordowe 5 lat, 5 miesięcy i 11 dni.

Można się zastanowić, z czym porównać wyczyny Meissnera i Kukuczki, zważywszy na realia lat 80-tych XX w.? Współczesną wyprawą na Księżyc? Na Marsa? Dziś góry zaczynają miejscami przypominać „grań Krupówek” i niestety za tymi zmianami idzie także ewolucja mentalności wspinających się. Odczuwamy to boleśnie w Tatrach, które w „typowych porach” w sezonie bywają odarte z wszelkiej intymności. Wrażliwym pozostaje exodus w mniej uczęszczanej okolicy Beskidów, Alp czy szlaki nizinne. ■

GÓRA	WYSOKOŚĆ	PAŃSTWO	DATA
FAZA I			
Annapurna	8091 m	Nepal	23 kwietnia 2019
Dhaulagiri	8167 m	Nepal	12 maja 2019
Kanczendzonga	8586 m	Nepal	15 maja 2019
Mount Everest	8848 m	Nepal	22 maja 2019
Lhotse	8516 m	Nepal	22 maja 2019
Makalu	8481 m	Nepal	24 maja 2019
FAZA II			
Nanga Parbat	8126 m	Pakistan	3 lipca 2019
Gasherbrum I	8010 m	Pakistan	15 lipca 2019
Gasherbrum II	8035 m	Pakistan	18 lipca 2019
K2	8611 m	Pakistan	24 lipca 2019
Broad Peak	8047 m	Pakistan	26 lipca 2019
FAZA III			
Cho Oyu	8188 m	Nepal/Chiny	23 września 2019
Manaslu	8156 m	Nepal	27 września 2019
Shisha Pangma	8013 m	Chiny	29 października 2019

Nirmal Purja MBE: „Project Possible - 14/7”



Wszystko przez błąd w ogłoszeniu prasowym

Z Ewą Sobczuk, Prezes Oddziału PTT w Łodzi, rozmawia **KINGA BURAS**

Ponad czterysta kilometrów od Tatr działa prężnie Oddział PTT w Łodzi na czele z Prezes Ewą Sobczuk oraz Prezesem Honorowym Włodzimierzem Janusikiem. Wróćmy jednak do początków, do historii Oddziału w Łodzi. Jak to się zaczęło?

Jak pamiętamy, 31 grudnia 1873 r. powstało Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie. Rok później zmianą statutu usunięto słowo „galicyjskie”. Kolejna zmiana nastąpiła w 1920 roku, gdy Towarzystwo Tatrzańskie zostało przemianowane na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, a zmiany w statucie, który zaczął obowiązywać od 1923 roku wprowadziły prawo formalnego tworzenia oddziałów Towarzystwa na terenach nie związanych bezpośrednio z górami. Oddział Łódzki został powołany 22 kwietnia 1923 roku, jednak początki jego istnienia sięgają 1921 roku. Prof. Adam Ferens uczący w Szkole Zgromadzenia Kupców w 1926 roku stworzył przy Oddziale wypożyczalnię sprzętu narciarskiego i organizował kursy narciarskie dla młodzieży. Oddział Łódzki był także zaangażowany finansowo w budowę pierwszego schroniska na Turbaczu. W 1926-1927 roku powstała Sekcja Narciarska PTT, a w 1933 roku Oddział założył Koło Taterników Łódzian. W 1950 r. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zostało rozwiązane.

Pierwsze próby reaktywowania naszego Oddziału nastąpiły w 1981 roku. Działania te zostały przerwane przez stan wojenny. W 1988 r. w Katowicach zarejestrowano Towarzystwo Tatrzańskie, które później zmieniło nazwę na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i przenieśli swoją siedzibę do Krakowa. Oddział Łódzki PTT był zarejestrowany jeszcze w Katowicach, jako jeden z pierwszych, decyzją Zarządu Tymczasowego z dnia 18 września 1989 r.

Niedawno, we wrześniu, świętowaliśmy XXX-lecie reaktywowania Oddziału. Na tę okoliczność przygotowaliśmy wystawę dokumentującą pierwsze wyjazdy Oddziału, dokumenty z początków działalności, jedna z plansz wystawy poświęcona była biuletynowi Zakos i obrazowała jak zmieniał się nasz biuletyn z biegiem czasu. Na naszą uroczystość zaprosiliśmy osoby od początku związane z Oddziałem Łódzkim PTT oraz aktualnych członków i sympatyków Oddziału. Było dużo wspomnień, między innymi głos zabrali poprzedni prezesi: Włodek Janusik, Nina Mikołajczyk i Krzysz Pietruszewski. Na koniec

wszyscy zostali zaproszeni na tort urodzinowy. Tort miał kształt ośnieżonej góry z dwójką wspinaczy na linie.

Znana jest naszym Czytelnikom sylwetka Włodka, proszę jednak o kilka słów dla tych, którzy od niedawna przynależą do Towarzystwa. Kim jest Prezes Honorowy Włodzimierz Janusik?

Włodzimierz Janusik jest w Oddziale „od zawsze”. Należy do grupy osób, które były zaangażowane w sprawę reaktywacji Oddziału. Od 1991 roku był w jego Zarządzie, a w 1996 roku został wybrany Prezesem Oddziału Łódzkiego. Funkcję tę pełnił do roku 2006. Pracował także w Zarządzie Głównym. Od roku 2001 do 2007 był wiceprezesem, a w latach 2007-2013 prezesem ZG PTT VII kadencji. Aktualnie Włodek jest Prezesem Honorowym Oddziału Łódzkiego. Ciągłe należy do grona najbardziej aktywnych członków naszego Towarzystwa. Jest organizatorem wielu wyjazdów i ma dużo inspirujących pomysłów na działania podejmowane w Oddziale. Chętnie dzieli się swoim doświadczeniem z innymi. Bardzo sobie cenię zaangażowanie i wsparcie Włodka w mojej działalności Prezesa Oddziału.

Pełnisz funkcje Prezesa Oddziału w Łodzi od 10 stycznia 2018 roku. Zanim przejdę do pytania o plany, to chciałabym Cię zapytać o to, jak zostałaś członkiem PTT?

Członkiem Oddziału Łódzkiego PTT jestem od 2007 roku, mój numer legi-

tymacji to 206. Ale ta historia zaczęła się nieco wcześniej, a wszystkiemu był winien błąd w lokalnej gazecie. Na początku roku szkolnego 2004/2005 z ogłoszenia prasowego wyczytałam, że Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego i Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne w Łodzi organizują konkurs wiedzy o górach „Tatry - góry niezwykle”. W notatce była informacja, że konkurs jest dla uczniów szkół podstawowych. Mój syn Franciszek, który już wtedy przedeptał ze mną i mężem niemalże całe Karkonosze i zdążył, po kilku wyjazdach wakacyjnych pociążyć Tatry, zapalił się strasznie do tego konkursu. Pojechaliśmy zatem do Muzeum, aby zapisać chłopca do konkursu i jakież było nasze zdziwienie, że konkurs jest dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Franek był jeszcze uczniem podstawówki, ale uzyskał zgodę na udział w konkursie i nawet został jego laureatem. Wkrótce syn został członkiem Oddziału Łódzkiego PTT, a ja i mąż zostaliśmy sympatykami. Po pewnym czasie także my zostaliśmy członkami Oddziału. Tak jak wspomniałaś Prezesem OŁ PTT jestem od stycznia 2018 roku, ale już wcześniej, przez dwie kadencje pełniłam funkcję Sekretarza Oddziału. A wszystko przez mały błąd w ogłoszeniu prasowym...

Jako Prezes Oddziału masz wizję jego funkcjonowania, plany do zrealizowania oraz marzenia do urzeczywistnienia. Jakie one są?

Najbliższa nasza impreza to „mikołajki” w Nieborowie. Na to spotkanie zaprosiliśmy Oddział Warszawski. Planujemy już także Dni Gór 2020. Za wcze-

Z synem w Karkonoszach



Fot.: Andrzej Sobczuk - PTT O/Łódź



*XXXII Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT
w Zakopanem współorganizowane
przez Oddział Łódzki, 2017 r*

śnie jeszcze, aby zdradzić szczegóły, ale już trzeba podejmować pierwsze decyzje dotyczące organizacji tej imprezy. Chciałabym wrócić do bardziej górskiego charakteru Dni Gór, może tym razem podejmiemy tematy związane z turystyką górską? Jeśli chodzi o nasze wyjazdy to czeka niezrealizowana wyprawa w Karpaty Wschodnie, ale kuszą także Alpy Julijskie oraz Dolomity. I jeszcze jedno marzenie, całkiem prozaiczne, żeby takie organizacje jak nasza nie były przytłoczone całą masą „biurokracji” do organięcia.

Dni Gór... Co to jest za wydarzenie? Przedstawmy je szerzej naszym Czytelnikom.

Każdego roku na przełomie kwietnia i maja organizujemy Dni Gór, dwudniową imprezę o tematyce górskiej lub związaną z górami poprzez miejsca czy postaci, które są jej bohaterami. Przez ostatnie dwa lata tematyka Dni Gór nawiązywała do 100 lat niepodległości Polski. W 2018 r. impreza zatytułowana była „Przez Gorgany i Czarnohorę z Legionami ku Niepodległości” i nawiązywała do jednego z epizodów na długiej drodze prowadzącej Polaków do odzyskania niepodległości jakim była bitwa Legionistów Polskich pod wsią Rafajłowa, leżąca w Gorganach w Karpatach Wschodnich. Tematyka ostatniej imprezy była związana z powstaniem „Rzeczpospolitej Zakopiańskiej – pierwszego skrawka niepodległej Polski” z jej prezydentem Stefanem Żeromskim. Boha-

terami wcześniejszych Dni Gór byli między innymi Mariusz Zaruski, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Tytus Chałubiński czy Mieczysław Karłowicz.

W czasie trwania imprezy mamy kiermasz książek, bufet kawowy, konkursy dla publiczności, zawsze też znajdujemy trochę czasu na promocję turystyki po naszym regionie. Od dziesięciu lat w czasie Dni Gór odbywa się także finał Przeglądu Diaporam Górskich. Podczas tegorocznych Dni Gór mieliśmy jubileuszowy, już X Przegląd. Dniom Gór zawsze też towarzyszy jedna lub nawet dwie wystawy fotograficzne. Od 2010 roku byłam komisarzem tych wystaw. Pierwsza wystawa, którą organizowałam była zatytułowana „Górskie szlaki, ścieżki i bezdroża...”, a tytuł imprezy brzmiał „O tych, co nas po górach wiodą”. Także wtedy pojawił się pierwszy Przegląd Diaporam Górskich. Dni Gór kończymy krótkim wyjazdem w miejsce związane tematycznie z programem imprezy. Tak się składa, że często jest to Zakopane i Tatry.

Jakie są inne cykliczne imprezy, wyjazdy górskie, wycieczki czy spotkania organizowane przez Oddział w Łodzi?

Zasadą naszych spotkań jest to, że spotykamy się raz w tygodniu w środę. W sezonie jesienno-zimowym koncentrujemy się na pracy klubowej. Organizujemy prelekcje, pokazy slajdów, prezentacje z wakacyjnych wyjazdów turystycznych i górskich wypraw. Mamy

cykl gawęd Krzysia Pietruszewskiego „Honorne szczyty Tatr”, aktualnie rodzi się kolejny cykl spotkań „Moje spotkania z Tatrami” – niebawem odbędzie się w ramach tego cyklu druga prelekcja ks. Jana Cholewy. Aby poznać się bliżej, każdy z naszych członków może pochwalić się swoimi innymi, niż górskie, zainteresowaniami w ramach cyklu „Pozagórskie pasje...”. Ostatnia środa miesiąca zarezerwowana jest na „Filmowe spotkania z górami”. Pokazujemy własne filmy z górskich wyjazdów albo filmy popularno-naukowe i dokumentalne, oczywiście o tematyce górskiej, a także filmy przedstawiające sylwetki ludzi gór. Czasami przedłużamy nasze filmowe spotkania na inne dni tygodnia i wspólnie wybieramy się na seans filmowy do kina. Ostatnio, tuż po premierze, oglądaliśmy film w reżyserii Dariusza Żałoskiego „Ostatnia góra”.

Wiosną i latem część spotkań organizujemy w plenerze w ramach Spacerownika PTT, a naszym celem są łódzkie parki i tereny zielone wokół Łodzi oraz zespoły zabytkowe. Aktualnie w ramach Spacerownika rozpoczęliśmy cykl spotkań śladami czterech kultur. Poznaliśmy już rosyjskie i żydowskie ślady w mieście. Po nowym roku wybierzemy się na spacer śladami niemieckimi oraz polskimi.

W wakacje mniejsza jest częstotliwość naszych spotkań, spotykamy się

zazwyczaj na rynku Łódzkiej Manufaktury. Jest to pora planowania i realizacji wakacyjnych wyjazdów. Organizujemy w Oddziale spotkanie wigilijne i wielkanocne, wspólnie kultywujemy tradycyjne obrzędy związane z topieniem marzanny na wiosnę, puszczaniem wianków, obdarowywaniem się mikołajkowymi prezentami. Takie imprezy są często pretekstem do spotkań z Oddziałem Warszawskim PTT. Najbliższe mikołajki zaplanowaliśmy, jak wcześniej wspomniałam, w Nieborowie.

Biuletyn „Zakos” ma wielu czytelników wśród członków PTT. Jest również pamiątkiem, do którego zagląda się, by wspomnieć minione wydarzenia oraz zaczerpnąć wiadomości z działalności Oddziału i nie tylko. Jakie informacje jeszcze można uzyskać otwierając stronę internetową z biuletynem?

Biuletyn „Zakos” wydawany jest od 1992 roku. Pomysłodawcą i pierwszym redaktorem naczelnym był Włodek Janusik. Teksty w nim zamieszczane na bieżąco informują o działalności Oddziału, a jednocześnie są jego kroniką. W Zakosie pojawiają się także artykuły nie dotyczące bieżących wydarzeń. Jest to np. cykl artykułów Wojciecha Szatkowskiego z Muzeum Tatrzańskiego o narciarstwie skiturowym, czy zapoczątkowana niedawno seria artykułów Jacka Karczewskiego „Moja Koronka” o zdobywaniu szczytów Korony Gór Polskich. Ważna jest też ostatnia strona Zakosu. Tam umieszczamy tematy planowanych spotkań i terminy najbliższych wyjazdów. Redaktorem naczelnym „Zakosu” jest obecnie Natałka Golimowska, a w składzie biuletynu pomaga jej Ola Lesz.

Jak już wcześniej wspomniałam, Tatry położone są w znacznej odległości do Łodzi. Czy jest to dla Was pewnego rodzaju utrudnienie? Jak często organizujecie wyjazdy na południe Polski w rejony górskie i inne zakątki Polski oraz świata? Gdzie Was można spotkać?

Dla nas wyjazd w Tatry, czy w inne góry, wiąże się z kilkugodzinną podróżą. Samochodem nie jest łatwo, bo podróże utrudniają korki na drogach związane z ciągłymi remontami starych i budową nowych dróg. Pociągiem też podróż trwa dość długo, często konieczne są przesiadki. Dla nas taki wyjazd to kilka dni. Szukamy zatem alternatywnych rozwiązań. Tradycyjnie na wiosnę wyjeżdżamy w Jurę Krakowsko-Częstochowską. Wcześniej były to wyjazdy bardziej w skałki, a ostatnio



Ewa Sobczuk podczas Dni Gór 2018

mają charakter raczej turystyczny. Poszukujemy też atrakcyjnych miejsc na krótkie, często jednodniowe wypadki w regionie łódzkim. W Tatrach i innych górach też oczywiście bywamy, ale nie są to, jak dawniej, duże grupy, lecz raczej kameralne zespoły. Poznajemy także inne rejony Polski, poza górami w tym roku byliśmy na Roztoczu Środkowym i Wschodnim.

Organizujecie liczne prelekcje, spotkania. Kto jest odpowiedzialny za tego typu inicjatywy i jakie spotkania cieszyły się największą popularnością?

Za organizację spotkań odpowiedzialni są członkowie Zarządu. Planujemy je z miesięcznym wyprzedzeniem, a informację o tematach spotkań umieszczamy w „Zakosie”, na naszej stronie internetowej i na Facebooku. ŁDK przygotowuje i drukuje plakaty z informacjami o naszych spotkaniach. Prelegentami są najczęściej nasi członkowie, czasem zapraszamy też gości z zewnątrz. Dużym zainteresowaniem cieszą się prelekcje poświęcone tym nieco dalszym zakątkom świata takim jak Gruzja, Rumunia, Chiny, a bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się spotkania z Tatrami w roli głównej.

Z jakimi organizacjami turystycznymi współpracuje Zarząd Oddziału? Czy nawiązaliście kontakt z instytucjami samorządowymi miasta? Jak to wygląda w Waszym mieście?

Na co dzień współpracujemy z Łódzkim Domem Kultury. Pod jego adresem mamy siedzibę naszego Oddziału. W ŁDK spotykamy się co tydzień na naszych spotkaniach klubowych. Nasza impreza „Dni Gór” przeznaczona jest nie tylko dla sympatyków i członków Oddziału Łódzkiego PTT, ale także dla mieszkańców Łodzi i regionu. Staramy się organizować Dni Gór w part-

nerstwie z województwem łódzkim. Ostatnio jako partnera naszej imprezy pozyskaliśmy Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.

Wymieńmy osoby zaangażowane w działalność na rzecz Towarzystwa. Kim one są w Łódzkim Oddziale i jakimi osiągnięciami mogą się pochwalić?

Oddział Łódzki PTT prowadzi dość intensywną działalność a jest to możliwe przy zaangażowaniu wielu osób. To na pewno osoby z Zarządu Oddziału: prezes honorowy OŁ PTT Włodzimierz Janusik, który oprócz wspomnianych wcześniej działań jest inicjatorem grupy artystycznej Oddziału, wiceprezes Kasia Szymańska zaangażowana jest w imprezy okolicznościowe, działa w grupie artystycznej Oddziału, skarbnik Bogusia Zagrodnik działa także przy organizowaniu imprez okolicznościowych, sekretarz Romka Grzywińska przygotowuje graficznie materiały do zamieszczenia na naszej stronie internetowej, Piotr Fagasiewicz jest pomysłodawcą i organizatorem corocznego Przeglądu Diaporam Górskich, Natałka Golimowska jest redaktorem naczelną „Zakosu”, Ela Woźnicka jest pomysłodawczynią i organizatorką spotkań w plenerze i wyjazdów, szczególnie tych w regionie, z kolei Adam Grzywacz, zaangażowany w imprezy okolicznościowe, działa również w grupie artystycznej Oddziału.

Nie sposób wymienić wszystkich, nie chciałabym nikogo pominąć, to osoby każdorazowo zaangażowane w przygotowanie i montaż wystaw fotograficznych, osoby przygotowujące prelekcje i pokazy slajdów na nasze spotkania oraz autorzy artykułów do Zakosu.

Kilka słów o Ewie Sobczuk, czyli Prezes o sobie samej...

Mój stan rodzinny to mąż Andrzej, który należy do OŁ PTT oraz syn Franek, który wcześniej był członkiem Oddziału, a po wyjeździe z Łodzi pozostał jego sympatykiem i... oczywiście miłośnikiem gór. Mam w domu dwa koty, Felicję i Filemona. Mam też działkę, gdzie rosną moje zioła i „ziółka”, którym poświęcam wszystkie moje resztki wolnego czasu. Zawodowo jestem architektem i urzędnikiem samorządowym. Między innymi zajmuję się propagowaniem zasad projektowania uniwersalnego. Chciałabym mieć więcej wolnego czasu, aby móc spędzać go w górach.... ■

Z mężem podczas Dni Gór 2019



Fot.: Bogusław Grzywiński - PTT OŁódź

ROBERT SŁONKA (O/Bielsko-Biała)

„W dobrym Towarzystwie - rozmowy o górach”

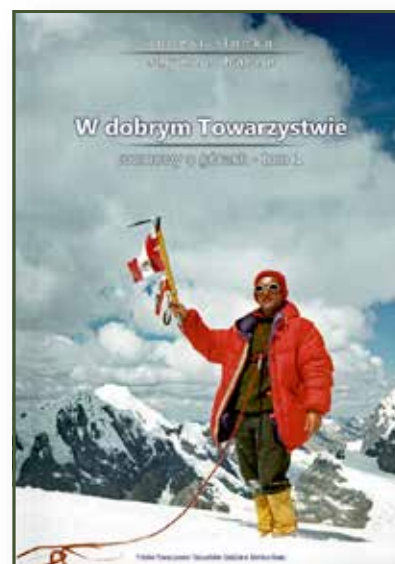
Członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego łączy wiele rzeczy, ale najbardziej oczywistą jest miłość do gór. Kochamy wspólne wędrowanie i poznanie bliskich oraz dalszych zakątków świata, głównie tych wysoko nad poziomem morza. Dzięki przemierzaniu szlaków w dobrym towarzystwie nie tylko zdobywamy szczyty, docieramy do ukrytych górskich wiosek, zwiedzamy urokliwe miasteczka, ale także poznajemy siebie nawzajem. Rozmowa towarzyszy nam podczas wędrowki, bo przecież relacja z drugim człowiekiem jest jedną z najważniejszych rzeczy w życiu. Czasem mówimy o błahostkach, a czasem poruszamy najbardziej istotne dla każdego z nas tematy. Z pozoru niewiele znaczące wymiany zdań na szlaku nabierają zupełnie innej wartości, gdyż to, co je cechuje, to szczerść i chęć dzielenia się z drugim człowiekiem swoimi doświadczeniami – w górach każde słowo ma większą wagę. Jak zaczęła się górską przygoda? Co znaczy samotna wędrowka? Co czuje się na zdobytym szczycie? Najciekawsze jest to, że często dowiadujemy się o drugiej osobie tak niezwykłych rzeczy, że aż trudno uwierzyć, że znaliśmy się od dawna, a nie wiedzieliśmy o jej życiowych pasjach. Trzeba było ruszyć na szlak, by posłuchać o niezwykłych podróżach, zainteresowaniach czy osiągnięciach.

„W dobrym Towarzystwie - rozmowy o górach” to dwanaście wywiadów z członkami Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielsku-Białej, które powstały w przeciągu siedmiu lat. Wraz z rozmówcami przemierzamy beskidzkie grzbiety, wspinamy się na tatrzańskie granie i zdobywamy alpejskie szczyty. Ale też zastanawiamy nad sensem ryzyka, darem przyjaźni i odpowiedzialnością za drugiego człowieka. Warto podkreślić, że każdy z wywiadów jest inny, choć dotyczy tego samego – miłości do gór. Siłą tych rozmów jest ich różnorodność, gdyż każdy na swój sposób pokazał, jak przeżywa swój związek z górami, jakie stawia sobie cele oraz w jaki sposób realizuje pasje. I być może najważniejsze: jak walczy z przeciwnościami losu, o których inni nie mają pojęcia.

Autorzy książki postanowili rozmawiać i utrwalać rozmowy z członkami Towarzystwa, tak by powstał zbiór wywiadów prezentujący nasze środowisko górskie. O górach opowiadają: Andrzej Popowicz, Szymon Baron, Jan Nogaś, Piotr Piętka, Celina Skowron, Witold Kubik, Robert Słonka, Sebastian Nikiel, Tomasz Węgrzyn, Alojzy Szupina, Kazimierz Opyrchal i Jan Weigel. Zamierzeniem było ukazanie ludzi związanych z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, i to zarówno tych, którzy kilkadziesiąt

lat temu zdobywali szczyty w Alpach, Hindukuszu czy Kaukazie, jak i tych, którzy dzisiaj uczestniczą w popularnych wycieczkach naszej organizacji, a tym samym tworzą jej współczesne oblicze. ■

Robert Słonka, Szymon Baron, W dobrym Towarzystwie - rozmowy o górach, t. 1, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2019, format 176×250 mm, stron: 202



WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK, AGATA PODGÓRSKA

SKŁAD: KATARZYNA WILUSZ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ♦ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ♦ TEL.: 12 634-05-89

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: [HTTP://WWW.PTT.ORG.PL](http://www.ptt.org.pl)